

Echo



KRAKOWA

218

(1948)

Rok III.

Kraków, środa 11 sierpnia 1948 r.

Naród francuski protestuje przeciwko dyktatorskim zakusom sługusa amerykańskiego Reynaud

PARYŻ (PAP). Sprawa projektów finansowo-gospodarczych ministra Reynaud oraz udzielenia mu specjalnych pełnomocnictw była przedmiotem toczących się bez przerwy w niedzielę i poniedziałek obrad w łonie parlamentu francuskiego. Po przeprowadzeniu licznych zmian, komisja finansowa Zgromadzenia Narod. zatwierdziła projekty Reynaud 22 głosami socjalistów, MRP i radykałów przeciwko 15 głosom przy 6 wstrzymujących się. W Zgromadzeniu złożono przeszło 40 nowych poprawek do projektu. Głównym punktem spornym jest 5 artykuł projektu, przewidujący udzielenie rządowi pełnych praw w dziedzinie finansowej.

Reynaud złożył Zgromadzeniu oświadczenie, w którym zagroził dymisją w razie dokonania istotnych zmian jego projektu.

*

PARYŻ (PAP). W czasie dyskusji w Zgromadzeniu Narodowym nad programem Reynaud, deputowany komunistyczny Billoux oświadczył, że rząd francuski uprawia politykę sprzeczną z interesami kraju i mas pracujących, uciekając się do procedury dekretów. Billoux zwrócił uwagę na konieczność utrzymania takiej współpracy międzynarodowej, w której przestregano by ściśle podstawowego warunku niezależności narodowej. W obecnej jednak sytuacji rozdział pomiędzy rządem a krajem będzie się stale pogłębiał, ponieważ po-

145 godzin w pieczarach podziemnych

PARYŻ. Uczony francuski Fregnal, należący do ekipy, która zajmuje się badaniem pieczar podziemnych w południowej Francji ustanowił swoisty rekord pozostawania pod powierzchnią ziemi, gdyż w trakcie swych badań znajdował się w pieczarach podziemnych przeszło 145 godzin.

DELEGACJA młodzieży radzieckiej śle wyrazy sympatii młodzieży polskiej

WARSZAWA (SAP i RAP). W związku z odbywającym się w Warszawie pierwszym w dziejach ruchu młodzieżowego Międzynarodowym Kongresem Młodzieży Pracującej Świata przewodniczący delegacji Młodzieży Zw. Radzieckiej, uczestniczącej w obradach kongresu Aleksiej Gregorowicz Klimow oświadczył przedstawicielowi RAP i SAP m. innymi:

Międzynarodowy Kongres Pracującej Młodzieży Świata wzbudził kolosalne zainteresowanie wśród rzeszy młodzieży pracującej Zw. Radzieckiej.

Literat hitlerowski skazany na śmierć

BERLIN (PAP). Z Pensberg donoszą, że fanatyczny literat hitlerowski Hans Zoerberlei, który w kwietniu 1946 roku powiesił 6 mężczyzn i 2 kobiety w pewnej wiosce bawarskiej, został skazany przez sąd na karę śmierci. 9 innych oskarżonych skazano na dożywotnie więzienia. Skazani należeli do organizacji Wehrwolf.

Podróż lodziami przez Atlantyk

Do Falworth przybył znany 68-letni Amerykanin Feliks Prandstein i 44-letni Fin Ivar Heino na przebudowanej łodzi ratunkowej. Podróż przez wzburzony Atlantyk trwała 71 dni.

stulaty amerykańskie będą coraz cięższe.

Deputowany unii republikańskiej i ruchu oporu — de Chambrun, wskazał w swym przemówieniu na sprzeczność projektu rządowego z obowiązującą konstytucją. Mówca podkreślił, że konstytucja ta, uchwalona przez większość narodu, obowiązuje rów-

nież osoby, zasiadające obecnie w rządzie.

*

PARYŻ (PAP). Finansowo-gospodarcze projekty ministra Reynaud spotkały się z zdecydowanym sprzeciwem szerokich mas pracujących. Na ręce prezydenta republiki, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego oraz poszczególnych grup parlamentarnych napływają liczne protesty od organizacji związkowych.

W licznych miejscowościach Francji zorganizowano krótkotrwałe strajki ostrzegawcze. Strajki takie odbyły się w Paryżu, Marsylii, Tulonie, Rouen, Pas-de-Calais, obejmując dziesiątki tysięcy robotników, marynarzy, górników, robotników budowlanych, urzędników itd.

Angielska próba zahamowania prac konferencji dunajskiej nie udała się

BELGRAD (PAP). Na ostatnim posiedzeniu konferencji dunajskiej delegacja brytyjska powtórzyła swą propozycję przekazania sprawy kompetencji konferencji dunajskiej i kwestii ważności uprzednich konwencji Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze lub specjalnemu „obiektywnemu” trybunałowi, utworzonemu w tym celu. Propozycja ta została poparta przez przedstawicieli Francji i Stanów Zjednoczonych.

Ponieważ konferencja uchwaliła już wniosek jugosłowiański o przyjęciu projektu radzieckiego za podstawę nowej konwencji i wyłoniła komitet generalny dla ostatecznego przygotowania konwencji, propozycja brytyjska została oceniona przez większość uczestników konferencji, jako wyrażona próba zahamowania jej prac. Delegacje państw naddunajskich sprzeciwiły się żądaniom brytyjskim i stwierdziły, że konferencja dunajska jest uprawniona do uregulowania omawianego problemu, zarówno na podstawie układów pokojowych z Rumunią, Węgrami i Bułgarią, jak i zgodnie z decyzjami Rady ministrów spraw zagranicznych.

Delegacja węgierska wniosła projekt rezolucji, w którym stwierdziła, że konferencja jest powołana do opracowania nowej konwencji i jej uchwalenia, a więc kwestia ta nie powinna być oddawana do rąk innych organizacji międzynarodowych, gdyż spowodowałoby to jedynie odroczenie prac nad konwencją. Projekt węgierski znalazł poparcie delegacji wszystkich krajów naddunajskich.

Szef delegacji radzieckiej Wyszyński poddał szczegółowej krytyce żądanie brytyjskie, wykazując, że jest ono pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych.

Wdowa po Thaelmannie przybyła do Czechosłowacji

PRAGA (TEL). Przedwczoraj przybyła do Pragi, na zaproszenie czechosłowackiego ministra zdrowia, Josepha Plojgara, wdowa po bohaterkim przywódcy niemieckiej klasy robotniczej, Ernście Thaelmannie.

Pani Thaelmann, która przybyła w towarzystwie pani Kuntz, wdowy po założycielu nielegalnej organizacji bojowej w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie — odbędzie kurację we Frantiskovy Lazne oraz weźmie udział w kongresie byłych więźniów obozu w Buchenwaldzie.

Minister ksiądz Plojhar poznał Ernesta Thaelmanna w tymże obozie, gdzie oba więźniowie, ksiądz i komunistą, stali się przyjaciółmi, na skutek wspólnego cierpienia i wspólnej walki. Ernst Thaelmann został zamordowany przez Niemców w roku 1944 w Buchenwaldzie.



Wśród rodzin rybackich spotkać można i córki, które w braku synów zabierane są na połów. — Oto Maryjka Wąsalska z dumą dźwiga piękny okaz łososia, złowionego w zatoce gdańskiej.

NASZYM zdaniem

NIEWYRAŹLIWIE uwaga między-narodowej opinii skupia się obecnie na konferencji w Moskwie.

Abstrahując od tego, jak będzie brzmiał komunikat o konferencji w Moskwie, należy podkreślić zasadnicze znaczenie rozmów moskiewskich. Fakt, że właśnie dyplomaci USA, Anglii i Francji pojechali do Związku Radzieckiego, a nie przeciwnie — świadczy nie tylko o tym, że dyplomaci radzieccy nie potrzebowali prosić o spotkanie Marshalla czy Bevina, ten fakt świadczy o pewnej przewinie mocarstw zachodnich, nazwijmy ją awanturnictwem. O przewinie wobec pokoju światowego...

„Zimna wojna” czy „wojna nerwów”, którą rozpętali Anglosasi, za taran prowokacji używając swych gubernatorów w Niemczech, nie wyszła podługaczom na zdrowie. Być może, że spodziewali się oni uzyskać zwycięstwo przy pomocy bluffów. Jakie zwycięstwo? Przede wszystkim wymanewrowanie Związku Radzieckiego od wpływów na politykę niemiecką. Planowali, że dzieląc Niemcy, skompromitują Związek Radziecki. Zdawało im się, że wystarczy w Londynie zebrać przypadkową grupę państw, przeczytać im rezolucję o podziale Niemiec, i sprawa załatwiona.

A tymczasem wypadło inaczej. Celowo omawiamy tylko mały wy-cinek niemiecki „zimnej wojny”. Anglosasi mają teraz do czynienia z typowym bumerangiem. Słowem — kto pod kim dołki kopie... Trudno było się dalej trzymać dyplomacji anglosaskiej, recept zaaprobowanych przez Marshalla. Trudno było nie widzieć pogłębiających się niepowodzeń, skoro z uchwały konferencji londyńskiej i w ogóle z okupacyjnej polityki Clay'a czy Robertsona w Niemczech, dostownie nikt nie jest zadowolony. Francja dalej stawia opór względem proniemieckiego dyktatu Marshalla, nawet przywołując „bizońskich” Niemców nie chcieli podpisać się za podziałem Niemiec. Cóż dopiero mówić o ślepym zaułku, w jakim Clay i Robertson znaleźli się w Berlinie, niepewni czy swą polityką nie odbiorą sobie jutro — pojutrze prawa do korzystania nawet z „korytarza lotniczego”.

Jeżeli mocarstwa „zachodnie” faktycznie zrozumiały swe błędy i moral porażek dyplomatycznych, które będą się raczej pogłębiać w wypadku kontynuowania dotychczasowych prowokacji, wtedy ich prestiż uniknie dalszego upadku. (m)

Drugi dzień obrad Kongresu Młodzieży

W drugim dniu obrad Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Pracującej Świata przystąpili do pracy komisje kongresowe.

Tak zwana „komisja pierwsza”, na której referat zasadniczy wygłosił sekretarz generalny Świat. Federacji Młodzieży Demokratycznej Williams (Australia) zajęła się przygotowaniem głównej rezolucji konferencji.

Druga komisja, na której referat wygłosił przedstawiciel Włoch — Renato Tesci, zajęła się zagadnieniami dotyczącymi prawa młodzieży do pracy, do równego zarobku, do kształcenia zawodowego oraz walki przeciwko bezrobociu i złym warunkom życia pracującej młodzieży.

Komisja trzecia zajęła się zagadnieniami zniesienia pracy nieletnich, rozwojem prawodawstwa społecznego oraz ochroną zdrowia młodych pracowników. Referat zasadniczy na ten temat wygłosił Hindus Dilip Roy-chadhuri.

Komisja czwarta zajęła się przygotowaniem rezolucji w sprawach dotyczących walki młodzieży pracującej o prawo do kulturalnego i fizycznego rozwoju oraz czasów. Referat na te tematy wygłosił przedstawiciel Francji Louis Aublanc.

Komisja piąta zajęła się opracowaniem oświadczenia do młodzieży całego świata.

Podczas prac komisji został ogłoszony oficjalny komunikat stwierdzający przyczyny nieprzybycia legalnie wybranej delegacji demokratycznej młodzieży pracującej Stanów Zjednoczonych. Na tym zakończono drugi dzień obrad Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Pracującej Świata.

Reflektorem po świecie

Rozpoczniemy handel z Państwem Izrael

WARSZAWA (S). W najbliższych dniach przybędą do Warszawy przedstawiciele ministerstwa aprowizacji państwa Izrael celem przeprowadzenia rozmów wstępnych w sprawie zawarcia umowy handlowej pomiędzy Polską a państwem Izrael oraz przeprowadzenia zakupów artykułów i produktów żywnościowych dla Izraela.

Jak wiadomo, Izrael pragnie nabywać w Polsce w pierwszym rzędzie produkty żywnościowe i chemikalia, wyroby drzewne i materiały budowlane, ofiarując nam w zamian skóry, owoce cytrusowe oraz sól potasową.

◆

Władze radzieckie dostarczą mieszkańcom Berlina obuwia i tkanin

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja niemiecka ADN, radzieckie władze okupacyjne w Niemczech dostarczą dla mieszkańców Berlina 280 tysięcy metrów tkanin oraz większej ilości obuwia.

◆

Podwyżka cen na żywność w USA

NOWY JORK (PAP). Ministerstwo rolnictwa USA opublikowało sprawozdanie, z którego wynika, że w ciągu najbliższych miesięcy w kraju nastąpi wzrost cen produktów żywnościowych, zwłaszcza mięsa i nabiału. Jednocześnie ministerstwo zapowiada zmniejszenie podaży na rynek mięsa, jaj i nabiału, podkreślając, że do końca roku zaopatrzenie ludności amerykańskiej w produkty żywnościowe zmniejszyły się w porównaniu z latami ubiegłymi.

ZASTĘPCA GENERALNEGO SEKRETARZA ONZ PRZYBYŁ NA RODOŚ

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, w niedzielę przybył z Genewy na wyspę Rodos zastępca generalnego sekretarza ONZ, komandor Jackson, aby omówić z Bernadotte zagadnienie rozejmu palestyńskiego i uchodźców arabskich. Bernadotte i Jackson opracowali memorandum, które zostanie przedstawione Trygve Lie.

Trzecia konferencja u ministra Mołotowa

MOSKWA (PAP). W poniedziałek o godz. 17 czasu moskiewskiego, minister Mołotow przyjął na Kremlu przedstawicieli mocarstw zachodnich. Jest to trzecia konferencja radzieckiego ministra spraw zagranicznych z osobistym wysłannikiem Bevina — Robertsem oraz z ambasadorami Francji i Stanów Zjednoczonych — Chataigneau i Bedell Smithem.

W konferencji, która trwała około 3 godziny, wziął udział ze strony radzieckiej również wiceminister spraw zagranicznych — Smirnow.

W godzinach przedpołudniowych odbyła się w ambasadzie amerykańskiej rozmowa pomiędzy przedstawicielami państw zachodnich, na której zapoznano się z otrzymanymi od odnośnych rządów nowymi instrukcjami.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich przystąpili natychmiast do opracowania raportu, który będzie przekazany rządowi Francji, Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym.

Katastrofalny pożar w Szanghaju

LONDYN. Z Szanghaju donoszą, że wskutek pożaru w miejscowej fabryce koszul zginęło 51 robotników, a 39 doznało ciężkich obrażeń. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie. Wielu robotników wyskoczyło z III i IV piętra.

Polska pod znakiem Targów

Prasa zagraniczna o Międzynarodowych Targach Poznańskich

JUŻ obecnie przybywają do Polski specjalne delegacje różnych państw, celem omówienia udziału w Międzynarodowych Targach Poznańskich 1949 r.

Jest to najlepszym dowodem, że Targi nasze cieszą się za granicą doskonałą opinią. Świadczą o tym zarówno wypowiedzi wybitnych cudzoziemców, przedstawicieli życia gospodarczego i społecznego, jak i obiektywne głosy prasy zagranicznej, która opisała swoich korespondentów przeprowadziła również wnikliwą analizę MTP.

GŁOSY FRANCUSKIE

Jeden z najważniejszych dzienników paryskich „Le Monde” podaje:

„MTP są rzeczywiście najważniejszym wydarzeniem w życiu przemysłowym i handlowym Polski. Są one termometrem, który wykazuje stopień podźwignięcia kraju straszliwie zniszczonego przez wojnę i który w szybkim tempie zajmuje miejsce wśród krajów uprzemysłowionych. Pawilony polskie wykazały dwa uderzające fakty: rozwój produkcji maszyn i narzędzi oraz włókiennictwa”.

GŁOSY HOLANDII

„Ekonomsche Verlichting” w obszernym i bogato ilustrowanym artykule stwierdza, że Międzynarodowe Targi Poznańskie można zaliczyć do najlepiej zorganizowanych w Europie. Omawiając oficjalny udział Holandii w MTP autor ze szczególnym zadowoleniem podkreśla, że stoisko Holandii odwiedzili: Prezydent R. P., Premier Rządu Polskiego, marszałek Polski, Minister Przemysłu i Handlu.

GŁOSY FINLANDII

Głosy prasy fińskiej dadzą się streścić w jednym krótkim zdaniu:

„Ołbrzymie znaczenie MTP polega przede wszystkim na tym, że pozwalają one poznać wspaniałe osiągnięcia Polski powojennej w życiu gospodarczym”.

Szczególnym zainteresowaniem prasy fińskiej cieszyły się nasze górnictwo, przemysł maszynowy, chemiczny, spożywczy i szklany.

GŁOSY SZWAJCARII

„National Zeitung”, wychodzący w Bazylei podaje:

„Coroczne wiosenne Targi w Poznaniu w najnowocześniejszym z wielkich miast Polski, są jedyną tego rodzaju manifestacją w Polsce o wybitnym międzynarodowym charakterze”.

(O)

Wystawa w Częstochowie wzmacnia więzy między miastem a wsią

Dnia 7 b. m. została otwarta w Częstochowie Wystawa Przemysłowo-Rolnicza. Otwarcia dokonał wiceminister Przemysłu i Handlu inż. M. Olewiński. Wystawa Przemysłowo-Rolnicza ma za sobą 40-letnią tradycję. Cel pierwszej, zorganizowanej w 1909 roku wystawy, jak też i następnej w roku 1930 był wybitnie merkantylny. Imprezy te nie przerosły stylem charakterystycznego kiermaszu regionalnego i nie potrafiły wniesić wiele do ogólnego dorobku naszej kultury gospodarczej. Przemiany struktury politycznej i gospodarczej naszego kraju nadały dopiero charakter następnym 4 wystawom, zorganizowanym już w okresie powojennym.

Troska państwa o podniesienie kultury gospodarczej i dotarcia jej do jak najszerszych mas społeczeństwa, podyktowała twórcom tegorocznej wystawy zadanie stworzenia wystawy dydaktyczno-pupularyzacyjnej. Poza tym postawiła sobie jeszcze jedno poważne zadanie, a mianowicie zadziwić jak najsilniejszą więź współpracy rolnictwa z przemysłem, chłopu-producenta z producentem-robotnikiem, miasta z wsią.

2/3 STOISK POŚWIĘCONO ROLNICTWU

Zgodnie z celem wystawy, organizatorzy jej główny nacisk położyli na problem rolnictwa, któremu poświęcono 2/3 stoisk wystawowych.

Zaciekawienie każdego rolnika winna wzbudzić, zbudowana na terenach wystawowych, przykładowa zagroda wiejska. Zabudowana jej przystosowana do obsłużenia średniorolnego gospodarstwa, są wzorem nowej ekonomicznej budowy obejmującej gospodarskiego w połączeniu z częścią mieszkalną.

Zasadnicze problemy rolne przedstawiono w 7 pawilonach. Na czołowe miejsce wysunięte zostało zagadnienie przebudowy ustroju rolnego.

Scalenie gruntów pokazano na modelu plastycznym, wyobrażającym stan w szachownicy i po scaleniu. Z planu można dowiedzieć się, że ogólnie do scalenia pozostało na ziemiach dawnych około 3 milionów ha, a scaleniem objęto już 400 tys. ha.

STOISKO GLEBOZNAWCE

opracowano w formach ogólnych. Przekroje 8 typów gleb charakteryzują jasno ich zasadnicze cechy. Mapa gleboznawcza Polski dopełnia całości. Pomysłowe eksponaty przedstawiają kolejne czynności przy uprawie gleby, podkreślając sposoby uzyskania i zachowania dobrej struktury.

W pawilonie poświęconym zagadnieniom ogrodnictwa na wsi wspaniale wykonane eksponaty z drzewa, do zżucia imitujące prawdziwe owoce, wykazują cyfrowo, w sposób przystępny wartość zdrowotną i odżywczą warzyw i owoców.

WZOROWE GOSPODARSTWO — ZWIĘKSZONA WYDAJNOŚĆ PRODUKCYJNA

Dopełnieniem pawilonów rolniczych są zakupione przez wystawę dawne ogródki działkowe mieszkańców Częstochowy o obszarze 2 ha. Głównym celem zorganizowania polek pokazowych jest zaznajomienie rolnika z gatunkami roślin, godnych specjalnego zalecenia ze względu na wydajność ich produkcji oraz z odmianami roślin mało znanych.

CHŁOP POZNA RODZIMY PRZEMYSŁ

Niemniejże zainteresowanie wzbudzi zapewne część przemysłowa wystawy. Jak też i część kiermaszowa oraz specjalny pawilon sztuki ludowej, spółdzielczości i samorządu terytorialnego.

W pawilonie samorządu terytorialnego, który obrazuje walkę o zdro-

Krakowski kelner na „występach” w Katowicach

KATOWICE (z. o.) Kelner krakowski — Henryk Gruszką, przyjechał do Katowic i zwrócił się do właściciela restauracji „Pod Koleją” z prośbą o pracę.

Korzystając, iż w pierwszym dniu jego pracy, w lokalu było wyjątkowo dużo gości, a właściciel „stracił głowę” na skutek kontroli przeprowadzonej w tym dniu przez Brygadę Ochrony Skarbowej, Gruszką ulotnił się wieczorem wraz z całodziennym utargiem.

Zdołano przytrzymać go dopiero po trzech dniach, gdy w restauracji „Pokrzep się” obficie pokrzepiał się alkoholem, przepijając resztki zdefraudowanej sumy.

Zona, którą zawiadomiono telefonicznie o „przygodzie” męża, natychmiast przyjechała do Katowic i uregulowała skradzioną sumę, co jednak nie uchroniło Gruszkę od odpowiedzialności sądowej.

Niezależnie od tego został on przez Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastr.-Hote-

lowego pozbawiony prawa wykonywania zawodu kelnerskiego na zawiesz.

lowego pozabawiony prawa wykonywania zawodu kelnerskiego na zawiesz.

Kto chce kupić tanio meble — niech jedzie do Kalwarii

KALWARIA Z. (obsł. wł.). W dniu wczorajszym w Kalwarii Zebrzydowskiej otwarte zostały XI z kolei Targi Kalwaryjskie, dające przegląd całorocznego wysiłku stolarzy, zrzeszonych w spółdzielniach oraz prywatnych przedsiębiorstwach.

Hala wystawowa wraz z 40 stoiskami znalazła pomieszczenie w obszernym gmachu Spółdzielni „Stolarz”.

Targi nie ograniczają się wyłącznie do wystawiania urządzeń mieszkań i biur, lecz obrazują również przemysł

IMPREZY ARTYSTYCZNE

W ramach tegorocznej wystawy częstochowskiej odbędzie się konkurs amatorskich chórów, orkiestr i zespołów teatralnych. Do konkursu przystąpią zespoły z terenu 4 województw: kieleckiego, śląsko-dąbrowskiego, poznańskiego i łódzkiego. Oprócz tego wezmą udział w konkursie zespoły szkół rolniczych z całej Polski. Zwycięskie zespoły otrzymają szereg nagród ufundowanych z dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz organizacji i instytucji.

Poza ramami konkursu odbędą się liczne koncerty symfoniczne z programem muzyki ludowej lekkiej oraz szereg ognisk harcerskich. W ten sposób wystawa osiągnąć może dwa zasadnicze cele: umasowienie kultury gospodarczej i kultury artystycznej.

Kto chce kupić tanio meble — niech jedzie do Kalwarii

ludowy i chałupnictwo południowo-zachodnich terenów woj. krakowskiego.

Tegoroczna wystawa ściągnęła rekordową ilość zwiedzających, wśród których nie brak amatorów na kupno pierwszorzędnej jakości mebli kalwaryjskich.

Każde stoisko budzi szczerą zachwyt wśród zwiedzających. Oprócz wymienionej już Spółdzielni „Stolarz” prace swe tego roku wystawiło szereg przedsiębiorstw prywatnych i mniejsze spółdzielnie.

W przyszłości czynione będą starania, aby udział w nich mogły wziąć wszystkie zakłady przemysłu chałupniczego i spółdzielnie okolic podgórskich.

Charakterystyczne są dane, dotyczące Kalwarii. Miasteczko to, liczące ok. 2000 mieszkańców, posiada aż 200 warsztatów samodzielnych, ponadto spółdzielnia „Stolarz” zrzesza około 1000 członków z miasta i okolicy.

Do niedawna stolarze-chałupnicy wyrzyskani byli niemilosie przez nakładcę-póśrednika. Aby temu zaradzić, energiczniej grupa majstrów postanowiła urządzić corocznie wystawę, połączone z targami, które kontaktowałyby nabywcę bezpośrednio z wytwórcą-chałupnikiem.

Pierwsza wystawa w 1930 r. przyniosła niespodziewane rezultaty. Stolarze, zdani dotychczas na łaskę pośredników, dzięki tej imprezie mieli zapewnioną pracę i odpowiedni zarobki. Doszli do przekonania że jedność daje potęgę i — w kilka lat później założyli własną spółdzielnię, rozrastającą się w szybkim tempie.

Dziś nie narzekają na brak zajęcia. Mebli potrzeba do szkół, dla przemysłu i uzdrowisk. Potrzeby tej w lwiej części zaspakajają właśnie ośrodki kalwaryjskie.

Tegoroczne Targi, nad którymi protektorat objął minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, trwać będą do dnia 29 sierpnia br.

lowego pozabawiony prawa wykonywania zawodu kelnerskiego na zawiesz.

Egzotyczny kwiat zakwitł w palmiarni poznańskiej

POZNAŃ (PAP). W palmiarni poznańskiej zakwitła egzotyczna roślina *Victoria cruziana*, odznaczająca się ogromnymi liśćmi, dochodzącymi do dwóch metrów średnicy. Tłumy poznaniaków zwiedzających palmiarnię podziwiali piękny egzotyczny kwiat.

Wyrok na członków bandy terrorystycznej

ŁÓDŹ (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi rozpatrywał sprawę siedmiu członków nielegalnego

związku, który dokonał szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Pod Wrocławiem powstaje wielka tuczarnia drobiu

WROCLAW. Oddział okręgowy centrali spółdzielni mleczarsko-jajczarskich, urzędza w Bielanych pod Wrocławiem tuczarnię drobiu, mogącą jednorazowo pomieścić 12 tys. gęsi.

Na podstawie przyznania się do winy oskarżonych, oraz zeznań świadków, Sąd ustalił, że oskarżeni: Antoni Roszak, Jerzy Olbiński, Piotr Pułaszewski i nieżyjący Piotr Szpak założyli nielegalny związek, mający na celu obalenie istniejącego ustroju przez dokonywanie mordów na przedstawicielach władz państwowych, aktów sabotażu, rabunków instytucji spółdzielczych i osób prywatnych.

Kara śmierci za zamordowanie 70-letniej STARUSZKI

GDAŃSK (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku skazał na karę śmierci dwóch morderców: 20-letniego Arnolda Fajnrachna i 24-letniego Mariana Drzewieckiego.

Dokonał on bestialskiego morderstwa na osobie Anny Górskiej — 70-letniej staruszki.

Obaj utrzymywali się przez dłuższy okres z rabunków, dokonywanych z bronią w ręku. Grasowali po Katowicach, Łodzi, Krakowie, Inowrocławiu i na Wybrzeżu.

Pozostali oskarżeni: Franciszek Leśniak (ps. „Lolek”), Jan Karpiński, Henryk Jedynak, Władysław Demiański pozostawali w kontakcie ze zbrodniarzami.

Oskarżeni dokonali na terenie miasta Łodzi i województwa szeregu napadów rabunkowych na spółdzielnie i osoby prywatne.

Sąd skazał: Antoniego Roszaka, jako głównego przywódcę bandy — na karę śmierci oraz utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na zawsze, Pułaszewskiego Piotra i Olbińskiego Jerzego na dożywotnie więzienie i utratę praw publicznych, obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat, Leśniaka Franciszka na 15 lat więzienia, Władysława Demiańskiego i Jana Karpińskiego na 5 lat więzienia oraz Henryka Jedynaka na 4 lata więzienia.

nego, powinien więc udać się na Al. Krasińskiego 18 do swego Związku Zawodowego, gdzie otrzyma skierowanie do adwokata, a tam potrzebne rady i wyjaśnienia, tak samo bezpłatne jak u nas.

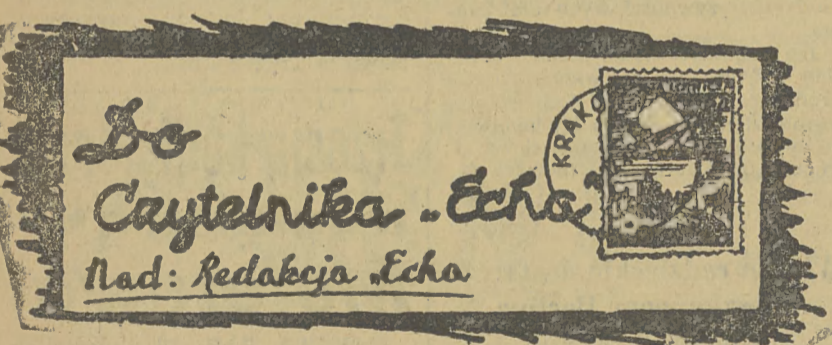
ZREDUKOWANY PRACOWNIK

Ob. Adam J. żali się, że Szpital św. Łazarza wypowiedział mu pracę, a to dlatego, że ma niedbałe pismo, zaniedbuje się w pracy oraz z powodu ogólnej redukcji personelu.

Ob. J. twierdzi, że mimo redukcji przyjmuje się jednak pracowników nowych, a że on sam przygotowywał się do matury, której z powodu służby wojskowej nie mógł zdać wcześniej. Dodaje też, że Szpital, mimo iż prosił o dziesięciodniowy urlop na trzy miesiące przed maturą — dał mu go dopiero w przeddzień egzaminu i dlatego egzaminu nie zdał. Ob. Adam J. dodaje, że jest w krytycznej sytuacji, bo znalazł się wraz z żoną na bruku.

Podając to do wiadomości Dyrekcji Szpitala św. Łazarza w nadziei, że uda się coś zrobić dla ulżenia ob. Adamowi J. w jego ciężkiej sytuacji — zauważamy jednocześnie, że lepiej jest gdy młodzież zakłada rodzinę dopiero po ukończeniu studiów i znalezieniu stałej pracy, nie zachodzą bowiem wtedy tak tragiczne sytuacje gdy egzamin się nie powiedzie, a posiadają się straci.

Należy życie pojmować nieco poważniej i nie liczyć w nim zbytnio ani na szczęście, ani też na czyjąś pomoc, czy litość i względy.



KTO ROZBIŁ SZYBĘ?

Jeżeli ktoś rozbił szybę w wagonie — musi oczywiście za wyrządzoną szkodę zapłacić. Wiedzą o tym wszyscy podróżujący i, gdy zdarzy się komuś ten nieprzyjemny wypadek bez szemrania ponosi jego konsekwencje.

Trudno jednak wymagać, żeby płacił pasażer, który w ogóle nie poczuwa się do rozbicia szyby, a nikt mu też nie udowodnił, że istotnie ją rozbił.

Tak zdarzyło się ob. Antoniemu Kurdzielowi pracownikowi Elekrowni Miejskiej w Krakowie, który 25 lipca br. wsiadł na przystanku Okleśna do pociągu idącego z Trzebnicy do Wadowic.

Na stacji Woźniki zjawił się konduktor, który zarzucił ob. Kurdzielowi, że rozbił szybę. Okazało się, że istotnie, po przeciwnej stronie jest rozbita szyba, ale ob. Kurdziel tamtego okna nie otwierał.

Ponieważ korespondent nasz nie chciał zapłacić żądanych przez Konduktora 900 złotych, przeto musiał udać się wraz z nim i towarzyszem podróży do Wadowic, skąd po spianiu protokołu obaj wracali osiemnaście kilometrów pieszo, bo ostatni pociąg już odszedł. Ob. Kurdziel pyta nas, czy tak należy postępować z pasażerami i prosi o radę co ma robić.

Na pierwsze pytanie odpowiadamy, że — naszym zdaniem — postępowanie konduktora było niewłaściwe i sądzimy, że DOKP zainteresuje się tą sprawą, bo może nie jest ona wypadkiem wyjątkowym.

Co do drugiego — przypominamy ob. Kurdzielowi, że wszyscy pracownicy miejscy przedsiębiorstw miejskich mają swego radcę praw-

Epidemia

REKLAMA, jak powiadają, jest Rdzawignią handlu. W Stanach Zjednoczonych pracuje ona pełną parą. Amerykańskie firmy handlowe, zaniepokojone wzrostem w handlu, biorą się za różne sposoby żeby go ożywić. Stany Zjednoczone ogarnięte zostały epidemią konkursów. Zwycięzcy otrzymują najróżnorodniejsze nagrody: premie w wysokości kilku tysięcy dolarów, samochód, samolot, albo nawet... białego słonia.

Szczęśliwym posiadaczem białego słonia i innych premii może zostać ten, kto przysła spótcie radiowej najlepszą odpowiedź na pytanie: „Dla czego częściej bżoskwiniami firany Bardsay?”, lub wymyśli najodpowiedniejsze imię dla dziewczyny, przedstawionej na opakowaniu pewnego gatunku mydła.

Przedsiębiorcom, tak sprytnie reklamującym zle mydło, pozazdrościł iaurów znany amerykański reaktor obserwator radiowy D. Pearson. Ogłosił on także konkurs dla radiosłuchaczy. Pearson, jak wiadomo, nie handluje ani mydłem, ani brzoskwinią. Posiada jednak towar, na który popyt w kraju spada gwałtownie. Towarem tym jest propaganda współczesnej amerykańskiej „demokracji”. Pearson obiecał pięć tysięcy dolarów premii i cztery samochody za najlepsze prace na temat: „jak zachować demokrację”.

OTYM, jaką „demokrację” ma na myśli Pearson, można sądzić na podstawie składu jury zorganizowanego przez niego konkursu. Wśród członków jury znajduje się minister sprawiedliwości USA Tom Clark, były sekretarz stanu USA James Byrnes i znana w USA reakcjonistka Klara Lews.

Naród amerykański wie dobrze, jak „chroni” demokrację minister sprawiedliwości Clark. To on właśnie stoi na czele wścieklej nagonki na wszystkie elementy postępowe w kraju. W gorliwości swej Clark doszedł do tego, że włączył do spisu organizacji niebezpiecznych... 11 szkół. Obecnie, siedząc za pulpitem lub bawiąc się w przerwie między lekcyjami, mały amerykański socy powinni rozważać każdy swój postępek, żeby nie dopatrzono się w nim „działalności antyamerykańskiej”.

Jeśli chodzi o Byrnesa, to jako podlegacz wojenny cieszy się on zastępną sławą w Stanach Zjednoczonych i daleko poza ich granicami. Autor książki „Mówiąc otw. ie” jawnie nawołujący do wojny z RR i krajami demokracji ludowej, stając się jednym z producentów filmowych, natychmiast wziął jak najbardziej aktywny udział w ataku na postępowych artystów i reżyserów Hollywoodu.

Nie jest rzeczą przypadku, że Pearson zwrócił się o poparcie swej imprezy do tak znanych przedstawicieli reakcji amerykańskiej. Nie jest też rzeczą przypadku, że Pearson, a właścicielem jego panowie z Wall Street, nie żałują samochodów i dolarów, żeby tylko otrzymać pochwalną wypowiedź o „demokracji” amerykańskiej. Jej właśnie upadający autorytet usiłuje ratować Pearson, nie szczedząc kosztów.

WATPLIWE jest jednak bardzo, czy opłaca się te koszty. Masy pracujące USA myślą niewątpliwie o losach amerykańskiej demokracji, lecz rozumieją oni, że trzeba ją przede wszystkim ratować od Clarków i innych wrogów wolności.

J. CZAPTYGIN

Paradoksy niemieckie

ROZKOSZNE ŻYCIE ZBIEGŁYCH SPOD STRYCZKA

IRONIA losu, obóz Langwasser położony jest koło Norymbergi, tj. w pobliżu tego samego miejsca, gdzie skazani zostali najwięksi zbrodniarze wojenni. Lecz mieszkańcom obozu, który wygląda raczej na sanatorium, nie nie przypomina wydarzeń norymberskiego procesu. Znajdujący się tutaj generałowie SS, oficerowie i grubsze ryby spośród nazistowskich przestępców wojennych, czują się doskonale; tu również przebywa znany Hans Fritzsche, prawa ręka Goebbelsa, który się wywinał od stryczka tylko dzięki poparciu i obronie anglo-amerykańskich i francuskich sędziów w Norymberdze.

Administracja obozu nie szczędzi wysiłków, aby uprzyjemnić życie tej całej faszystowskiej zgrai. „Uwięzionym” dano do dyspozycji pięknie urządzone mieszkania z dywanami na ścianach i antycznymi wyszycielanymi meblami w salonach, z luksusowymi łazienkami i odbiornikami radiowymi najnowszych modeli. Zaopatrzeni są oni w amerykańskie papierosy i w starą szkocką whisky. Gdy „uwięzionym” przykrzy się życie obozowe, wybierają się oni na spacer do miasta, odwiedzają dowolnie swych przyjaciół i

znajomych. W soboty i niedziele sami przyjmują gości u siebie.

Równie rozkoszny żywot prowadzą ich żony i najbliżsi krewni, dzięki uprzejmości i jawnej pomocy ze strony władz amerykańskich.

W ALPACH Bawarskich, na brzegach jezior Starnbergsee i Tegernsee toną w bujnej zieleni liczne wille i zamki. Tu się przeprowadził „high life” hitlerowskich Niemiec. W tym swego rodzaju rezerwie mieszka owdowiałe żony ex-führerów. Żona Hessa zajmuje się hodowlą pony, żona Ribbentropa pisze pamiętniki. Tu spędzają czas żony Fricka i Franka oraz żony ex-führera hitlerowskiej młodzieży Baldur von Schiracha i zajadłego szpiega hitlerowskiego Canarisa.

Powstaje pytanie: skąd te wszystkie żony głównych zbrodniarzy wojennych, właściwie same podlegające postawieniu przed sądem, otrzymują tak obfite środki, umożliwiające im prowadzenie tego rajskiego trybu życia i na jakiej podstawie rządzą się w willach i zamkach? Czyż sojusznicy nie uchwalili wspólne konfiskaty całego mienia przwódców nazistowskich? Uchwały ta-

kie zostały powzięte. Lecz amerykańskie władze okupacyjne wykonały je według swego uznania. Zamiast skonfiskowania majątków, przekazali je oni spadkobiercom. I tak, Emma Goering po dawnemu władza zamkiem myśliwskim w Berischzell i willą w pobliżu Berchtesgaden; żona Franka dzierży posiadłość i willę na brzegu jeziora Ammersee; żona Fricka mieszka koło jeziora Starnbergsee w willi ocalałej na 2 miliony marek; żona Baldur von Schirach ma zamek i willę w Kochel (Górna Bawaria); żona Hessa posiada 2 czynszowe domy w Monachium. Żona i krewni zbiegłe-

go Marcina Bormana rządzą w Bawarii prawie sekłą domów i wili.

Sytuacja taka nikogo w Bizonii nie dziwi, bowiem oficjalni przedstawiciele władz amerykańskich jawnie afiszują swe kontakty ze zbrodniarzami wojennymi. Na wystawnych przyjęciach i balach, urządzanych kolejno przez „gościnnych gospodarzy”, to przez „wielkodusznych zwycięzców”, dyplomaci amerykańscy czują się doskonale w towarzystwie zatwardziałych przestępców nazistowskich.

NIEDAWNO, na głośnym weselu konsula USA w Monachium, Sama Wooda z Frau Busch — spadkobierczynią słynnych browarów Chicago, przy stole weselnym koło młodej pary zasiadali dwaj najznakomitsi goście: Van Vagoner, nacelnik amerykańskiej administracji wojskowej w Bawarii i były regent faszystowskich Węgier. Horthy, który znalazł sobie schronienie na brzegach tego samego jeziora Starnbergsee.

Wesoło się żyje hitlerowcom w Bizonii! (ZAP)

Sprawy wszystkich Czytelników

IGNACY PYZOWSKI — DZIELNY I UCZCIWY SZOFER PKS

W powodzi oszustw, kradzieży i kaniów, w które niestety obfituje jeszcze nasze powojenne życie, mało jest zanotować postępki uczciwe. Na linii Kraków—Zakopane, jadąc autobusem PKS jeden z pasażerów zostawił na rotelu aparat fotograficzny — wartość przeszło 40.000 zł. Tak się złożyło, że ów pasażer dopiero po trzech godzinach stwierdził brak aparatu. Z rozpaczą w sercu i minimalną nadzieją na odzyskanie zguby, udał on się do garażów PKS w Zakopanem, gdzie jednak — ku jego zdumieniu i radości — okazało się, że szofer kierujący wówczas autobusem — Ignacy Pyszowski — zameldował o znalezieniu aparatu i zabezpieczył go celem zwrotu właścicielowi, Jan Ziach — konduktor PKS-u — pełniący wtedy służbę z Pyszowskim, był tak uprzejmy, że przyrzekł odnaleźć Pyszowskiego, który już odjechał do Krakowa. Pasażer ów na wszelki wypadek zostawił swój adres Ziachowi, zapowiadając, że zjawi się najajutrz w garażach po odbiór aparatu.

Jakież było jego zdumienie, kiedy na następnego dnia — uczciwy szofer — sam zjawił się pod wskazanym adresem, oddając zagubiony aparat.

— To było moim obowiązkiem — oświadczył Pyszowski — pasażerowi, który chciał go wynagrodzić za okazaną przysługę. Uczciwy szofer PKS zasługuje na najwyższą pochwałę. (t. b.)

REJESTRUJEMY

Z Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów Krakowie otrzymaliśmy następujące pismo:

„W związku z notatką umieszczoną

w „Echu Krakowa” nr 179 z dnia 3 lipca br. zatytułowaną „Święty Biurokracy w Biurze Polskiego Radia” zawiadamia się po zbadaniu poruszonych w notatce sprawy, że Dyrekcja tułejcza skierowała stosowne pismo do Biura Radiofonicznego w Warszawie”.

KŁOPOTY MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Jeden z Czytelników, ob. Leszek Z. z Krakowa pisze nam:

„Od dwóch miesięcy szukam pokoju do wynajęcia dla mnie i dla żony. Obydwoje studujemy, dzieci nie mamy, lubimy czystość, gości nie przyjmujemy. Mimo to wszelkie starania moje są bezskuteczne. Są pokoje dla panów i pań, dla chłopców, panienek i dla wszystkich innych — oprócz młodych małżeństw.

Sam nie wiem, co dalej robić. Trzeba myśleć o egzaminach i mieć gdzie przygotować się do nich”.

Nie jest to wypadek sporadyczny. Ilość podobnie błąkających się bez dachu nad głową małżeństw jest na tyle duża, by uważać ją za bolączkę społeczną.

Z tego tytułu apelujemy do wszystkich właścicieli mieszkań, przeznaczonych do odnajęcia, aby nie wzdragali się zaofiarować je młodym małżeństwom, kierując się nie tylko względami własnej wygody, ale i mając również nieco wyrozumienia dla bliźnich.

TRZEPANIE DYWANÓW

Rozporządzenie i trzepaniu dywanów określa czas wykonywania tej czynności na godz. od 8 do 10 rano. Dla gospodyń domu, które nie pracują nigdzie zawodowo, czas ten jest zupełnie dogodny. Gorzej jest natomiast z kobietami pracującymi, które o godzinie 8 muszą być już w biurze czy fabryce.

Z uwagi na to prosimy Zarząd Miasta o znowelizowanie odpowiedniego rozporządzenia w tym sensie, aby przynajmniej raz w tygodniu pozwalano trzepać dywany o godzinie — powiedzmy — 6 wieczór.

Zewsząd o wszystkim

Londyńskie metody polie. zastosowane do członka Franc. Zgromadzenia Narod.

Posej z departamentu Francji Aveyson — Guy de Boysson udał się w końcu lipca do Londynu na posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Gdy jednak de Boysson wyładował w Anglii — znalazł się od razu pod ścisłą obserwacją. Już w Dover zrewidowano mu dokładnie kuferki, oraz porobiono kopie jego dokumentów osobistych, a trzech urzędników policyjnych śledziło go bezustannie.

Dowiedziawszy się o tym „Zrzeszenie Młodzieży pragnącej pokoju” — urządziło zebranie w Islington, na którym jednogłośnie uchwalono protest przeciwko „tak obelżywym metodom postępowania wobec członka Francuskiego Zgromadzenia Narodowego. (z)

Najwyższy stopień — głupoty

„Poważny” dziennik amerykański, „Washington Post”, podając swym czytelnikom wiadomość o zamachu dokonany na przywódcę włoskiej partii komunistycznej, Palmiro Togliattiego, opatrzył ją komentarzem redakcyjnym, w którym stwierdza, iż zamachu dokonali... sami komuniści (!).

Znany pianista murzyński bez domu

Znany pianista murzyński, Nat Cole, który kupił sobie dom w Los Angeles, toczy obecnie walkę w sądach amerykańskich o prawo objęcia swojej posiadłości. Leży ona bowiem na terenach „ekskluzywnych”, przeznaczonych jedynie dla białych.

Najwyższy Sąd uznał takie ograniczenie prawa własności za nielegalne.

Orzeczenie sądu posiada jednak wiele punktów niejasnych, które zwolennicy supremacji białych obywateli USA starają się wykorzystać, celem przeforsowania swojego punktu widzenia.

Z tego też powodu wspomniany muzyk murzyński będzie musiał jeszcze dość długo walczyć się po różnych sądach, zanim będzie mógł korzystać ze swego prawa własności.

Powieść o PRAUDZIWIYAI CZŁOWIEKU w/g Borysa Polewoja



Milutka siostrzyczka sanatoryjna. Zimczka, zgrabna, wysmukła, z szopką ognistych włosów nad białą twarzą, podjęła się nauczyć go w sekrecie przed wszystkimi arkanów tańca. W ustronnym pokoju, zamkniętym na klucz, z całą powagą odrabiali trudne pas.

— Teraz tango... Raz, dwa, trzy — i złąć w kolanie... Teraz posunąć i krok naprzód... Wraz z koplami potu Aleksiej ukradkiem ocierał izy bólu.



Cwiczenia robiły swoje: Aleksiej czuł już poniekąd, jakby protezy stanowiąły rzeczywistość część jego nóg. I oto pewnego dnia zjechała do sanatorium komisja kwalifikacyjna, określająca, kto może przed terminem jechać na front.



Kiedy Aleksiej stanął przed komisją pułkownik-lekarz z zadowoloną miną wziął do ręki pióro, mówiąc: — No, cóż, będziemy latać... A z czym właściwie pan tu przybył? Otworzył teczkę z jego aktami personalnymi. „Amputacja nóg! Cóż to za głupstwa! Omyłki? A no, zakasz pan spodnie!”



Aleksiej stał teraz przed komisją zrozpaczony, z opuszczonymi rękami. — No, cóż, szkoda naszego czasu. Dlaczego pan nas od razu nie uprzedził. Nie myśli pan przecie latać bez nóg. — Owszem, myślę — powiedział twardo Aleksiej. — I nie tylko myślę — będę latał.



Z pomocą przyszła Zina, wołając: „On będzie latał! Niech pan pułkownik przyjdzie do nas wieczorem na tańce i zobaczy, jak on tańczy!” — Rzeczywiście, wieczorem Aleksiej przeszedł sam siebie: tańczył nie tylko tańce nowoczesne, ale hopaka wśród burzy oklasków.

Pułkownik milcząc uściśnął mu rękę. — Mój głos ma pan za sobą, poręczniku — powiedział.

C. d. n.

Sierpień
10
Wtorek

Wawrzyńca
Wierzchosława

Dzisiaj urodzeni odznaczają się oryginalnością, wynalazczością, oraz inteligencją, dzięki czemu zdobywają powodzenie w życiu.

P.I.H.M. przewiduje że...

Dzisiaj będzie na ogół dość pogodnie, lokalnie jednak, zwłaszcza w górach, zachmurzenie duże z drobnym, przelotnym deszczem pochodzenia burzowego. Temperatura na Podhalu i w dolinach do 22 st. C, w górach 8 do 14 st. C. Wiatry umiarkowane, lokalnie porywiste, z kierunków południowo-zachodnich.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY
na dzień 10 sierpnia

Miejski Stary Teatr — (mała sala) godz. 19.45: „Już nigdy nie sklamie”.
TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19.30: „Gdzie diabeł nie może...”

KINA
na dzień 10 sierpnia

Swit „Gasnący płomień” — godz. 15, 17.30, 20.
Warszawa: „Okoliczności łagodne”, godz. 16, 18, 20.
Apollo: „Moja miła”, godz. 16, 18, 20.
Sztuka: „Kwiat miłości”, godz. 16, 18, 20.
Ulecha: „Dragonwyk” — godz. 16, 18, 20.
Wanda: — „W pogoni za mężem” godz. 15.30, 17.45, 20.
Gdańsk: „Pigmalion”, godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Wesoly pensjonat” — godz. 16, 18, 20.

RADIO
na dzień 11 sierpnia 1948 (środa)

Godz. 5.20: Audycja poranna. 6.15: Dziennik. 6.30: Muzyka. 7.20: Poranek domowy. — 7.30: Muzyka. 8.20: „Dalekie lata”, 42 odc. powieści K. Paustowskiego. 8.35: Muzyka. 12.04: Dziennik. 12.25: Pieśni. 12.45: „Co czytać?” 13.00: „Mozaika muzyczna”. 14.30: Koncert życzeń. 15.30: „Sąd w dżungli”, słuchowisko. 16.00: Dziennik. 16.30: „Białe kruki”. 17.00: Słuchowisko dla młodzieży. 17.20: Koncert rozrywkowy. 18.15: Audycja dla wojska. 18.50: Koncert chóru dzieci z Czechosłowacji. 19.30: „Emancypantki”. 36 odc. powieści B. Prusa. 19.45: „Rumunia przemawia do Polski”. 20.30: Audycja chopinowska. 21.00: Dziennik. 22.00: Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 22.40: Komunikat Polskiego Radia z XIV Olimpiady. — 23.00: Ostatnie wiadomości.

Komunikaty

KOMITET DZIELNICOWY PPR GRZEGÓRZKI-DĄBIE zawiadamia sekretarzy Kół i Komitetów Fabr., że odprawa odbędzie się w dniu 12. VIII. o godz. 17 w lokalu Komitetu Dzielnicowego PPR ul. Dwernickiego nr 1. Z uwagi na ważność spraw obecność wszystkich sekr. obowiązkowa.

URZĄD ZATRUDNIENIA W KRAKOWIE podaje do wiadomości, że w różnych zakładach pracy na terenie Krakowa i pow. krakowskiego są następujące wolne miejsca pracy: dla 1 młynarza (kawalera), młodego, lub pomocnika z praktyką, oraz 2 rymarzy galanteryjnych. Blizszych informacji udziela Urząd Zatrudnienia w Krakowie, ul. Lubelska 27.

PREZES OKRĘGU KRAKOWSKIEGO POLSKIEGO ZWIĄZKU B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH adwokat Witold Sienicki, rozpoczął z dniem 1 sierpnia 1948 r. jednonieścienny urlop wypoczynkowy. W powyższym czasie zastępuje go wiceprezes Okręgu, ob. Stanisław Przybysz, wicewojewoda krakowski.

DYZUR POŁOŻNICZY: dr Krzywicki Józef, Dyzurka 23, tel. 597-39.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy, należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 570-70.

DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielni Pracy „Dentystyka”, ul. Krupnicza 11a. Od 9—13 wydawanie talonów na sztycne uzębienie.

DYZUR APTEK: Kalwaryjska 27 Starowiślna 77, Krakowska 9 Grodzka 17, Mogilska 16, Łobzowska 20. Długa 88. Senatorska 5, Mikołajska 4, Rynek Główny 42.

Uwaga kandydatów na Wyższe Uczelnie!

Kandydaci ubiegający się o zaświadczenia o pierwszeństwie przyjęcia na Wyższe Uczelnie, którzy złożyli konieczne załączniki do dnia 31 lipca 1948 r. zgłoszą się do dnia 11. VIII. 1948 r. w Ref. Organizacyjnym OKZZ, Kraków, Rynek Główny 27 (partier) w Robotniczym Domu Kultury, celem otrzymania tychże.

Wszyscy ci, którzy złożyli załączniki po dniu 31 lipca br. otrzymają zaświadczenia OKZZ w dniu 17. VIII. 1948 r.

Znaleziono

Urzędniczka IV Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Krakowie ob. Zofia Skupińska, znalazła w dniu 9. VIII. br. kwotę trzy tysiące złotych, która jest do odebrania u sekretariatu IV Wydz. Sądu Okręgowego w Krakowie, ul. Senacka 1.

Kursy przedegzaminacyjne na wyższe uczelnie rozpoczęły się

KRAKÓW (ik). Na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczął się wczoraj Kurs Przedegzaminacyjny dla kandydatów na wyższe uczelnie.

Wstępne przemówienie wygłosił prez. zarządu Okr. Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej, ob. T. Hanuszek.

Mówca podkreślił, że celem Kursu jest pomoc w przygotowaniu się do

Nie wolno zamykać przedsiębiorstw bez urzędowego zezwolenia

KRAKÓW (zjaw). W czasie ostatniej kontroli przeprowadzonej przez organa Społecznej Komisji Kontroli Cen stwierdzono, że na terenie miasta zamkniętych jest 20 sklepów, których właściciele nie posiadają na to urzędowego zezwolenia, ani też nie wywiesili na drzwiach swych przedsiębiorstw odpowiednich wywieszek.

Komisja Kontroli Cen stwierdza, że sklepy te zostały zamknięte rozmyślnie i celowo, a ich właściciele pragną się w ten sposób uchronić przed kontrolą odpowiednich władz.

Tego rodzaju samowolne postępowanie, które posiada charakter sabotażu gospodarczego godzi bezpośrednio w system zaopatrywania w żywność mieszkańców miasta Krakowa.

W najbliższym czasie Komisja Kontroli Cen prześle akta odnoszącym czynnikom.

Gminy pow. krakowskiego dobrowolnie opodatkowały się na cele inwestycyjne

KRAKÓW. Na posiedzeniu przewodniczących Pow. i Miejs. Rad Narodowych oraz burmistrzów i wójtów, pod przewodnictwem ob. Stanisława Stachnika, opracowano plan robót inwestycyjnych na terenie pow. krakowskiego.

Sprawę referowali: ob. Rączka i inż. Sieniawski.

W wyniku obrad gminy a nawet gromady opodatkowały się na powyższy cel samorzutnie nie tylko w postaci szarwarku, ale i w gotówce. I tak gmina: Koźmice Wielkie na cele budowy dróg i szkół opodatkowała się dobrowolnie kwotą — 4,696.000 zł., gmina Czernichów — 1,700.000 zł., gmina Liszki — 2,100.000 zł., gmina Ruszcza — 7,500.000 zł., Skawina-wieś — 400.000 zł., Swoszowice — 3,453.000 zł., Świątynki Górne — 1,468.000 zł., Węgrzce — 6,100.000 zł., Wieliczka — wieś — 2,350.000 zł., Wieliczka — miasto — 5,000.000 zł. itd.

Fakt, że nie ma wsi w powiecie krakowskim, która by dobrowolnie się

egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie dla synów i córek robotników i chłopów, oraz dzieci tej części inteligencji, które dotąd miały utrudniony dostęp do wiedzy.

Na ogólną liczbę 656 przyjętych na Kurs kandydatów, przypada 224 studentów z rodzin robotniczych, 173 synów chłopów, 104 z inteligencji, 7 ze sfer rzemieślniczych oraz 3 studentów, których ojcowie pracują w wolnych zawodach.

W dalszym ciągu swego przemówienia prelegent zaznaczył, że kurs został zorganizowany przez ZAMP, który również po przyjęciu kandydatów na uniwersytet pragnie zaopiekować się nimi, jako nowa, młoda inteligencja. W pracach przygotowawczych przy organizowaniu kursu, które przeprowadzało Biuro Informacyjno-Werbunkowe przy ZAMP, bezinteresownie wzięli udział studenci Z. Bialik, D. Struzikówna, N. Duszyk i O. Bednarzówna.

Wykład inauguracyjny, którego tematem były zagadnienia z dziedziny nauki o Polsce i świecie współczesnym, wygłosił red. Roman Szydłowski. Prelegent omówił zagadnienia geopolityczne naszego kraju, następnie z historycznego punktu widzenia kształtowanie się polskiej polityki zagranicznej, obecny ustrój gospodarczy, wreszcie reformy kulturalne i oświatowe.

Nawiązując do czasów przedwojennych, mówca przedstawił rolę chłopско-robotniczej młodzieży studiującej, która w dzisiejszej rzeczywistości winna się stać najbardziej aktywnym elementem w pracy nad odbudową kraju.

nie opodatkowała na cele inwestycyjne świadcy o dużym wyrobieniu społecznym i o ofiarności mieszkańców pow. krakowskiego.

J. R.

Pracownicy Spółdzielni „Przełom” wzywają do współzawodnictwa wszystkich spółdzielni pracy

KRAKÓW (old). Onegdaj odbyło się zebranie pracowników Spółdzielni „Przełom”, zwołane z inicjatywy prezydium Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Krakowie.

Na zebraniu prezes Związku ob. red. Statter, sekretarz OKZZ ob. Susu, oraz dyr. Pustelnik omówili zagadnienie współzawodnictwa pracy ze specjalnym zwróceniem uwagi na wyścig pracy, nie tylko w dziedzinie ilości, ale również i w jakości produkcji.

Po uchwaleniu szeregu wniosków, zmierzających do reorganizacji ruchu spółdzielczego, zebrani postanowili wezwać wszystkie spółdzielnie pracy na terenie m. Krakowa do współzawodnictwa.

Zwłoki noworodka — w klatce schodowej

KRAKÓW (B). W poniedziałek tj. dn. 9 bm. w klatce schodowej koło wejścia do piwnie realności przy ul. św. Filipa 11, zostały znalezione zwłoki noworodka.

Według zeznań dozorczyń, wyżej wymienionej realności, jeszcze w ub. sobotę, podczas robienia porządków zauważyła ona jakąś paczkę opakowaną w biały papier i przewiązaną sznurkiem. Myśląc, że leżąca w kacie paczka pozostawiła któryś z lokatorów dozorczyń nie ruszała jej.

Dopiero w poniedziałek widząc nadal leżącą w tym samym miejscu tajemniczą paczkę, wokół którego unosiła się nieprzyjemna woń i krążyły roje much, dozorczyń rozwinięła papier, w którym — jak się okazało — znajdowały się będące już w stadium rozkładu, zwłoki noworodka.

Odpowiedzi Redakcji

KAROL G. — KRAKÓW. Do czasu powrotu z urlopu naszego referenta prawnego spraw w rodzaju wymienionej przez Pana nie będziemy poruszać.

OLIMPIADA

Walczą bokserzy, kolarze i wioślarze

(Obsługa własna „Echa Krakowa”)

Punkt ciężkości Igrzysk Olimpijskich po zakończeniu konkurencji lekkoatletycznych, przeniósł się na pływalnię Empire Pool, gdzie na specjalnie skonstruowanym ringu ponad basenem pływackim, rozgrywane są zacięte walki bokserkie.

W poniedziałek rozgrywano dalsze eliminacje, przy czym z naszych pięściarzy walczył jedynie Antkiewicz, odnosząc zdecydowane zwycięstwo nad Filipińczykiem Tranim. Dużym zainteresowaniem cieszyły się finały wioślarskie na torze Henley, gdzie rozegrano finałowe biegi w kategoriach następujących: czwórki ze sternikiem, dwójki bez sternika, dwójki bez sternika, skiff oraz bieg ósemek. Poza tym odbył się finał w szpadzie panów oraz finały wyścigów kolarskich.

Poniżej podajemy sprawozdania z wczorajszych konkurencji:

Antkiewicz wygrywa zdecydowanie walkę z Filipińczykiem Tranim

Reprezentant Polski w wadze piórkowej — Antkiewicz, rozegrał w poniedziałek pierwsze spotkanie, mając za przeciwnika Filipińczyka Trani'ego.

Dalsze spotkania w wadze piórkowej

Wyniki dalszych spotkań w wadze piórkowej przedstawiają się następująco:

Castillo (Chile) wygrał na punkty z Ghaonim (Liban), Nunez (Argentyna) zwyciężył na punkty Belga Emdeleannoit, Johnson (USA) wygrał przez techn. k. o. z Goslinem (N. Zelandia), Shepherd (Pld. Afryka) wygrał na punkty z Greve, Brks (Australia) znokautował Melina (Finlandia), Bung-Nan-Su (Korea) zwyciężył na punkty Hamodiogo (Egipt), Arcila (Peru) wygrał na punkty z Duńczykiem Sorensenem, Formenti (Włochy) pokonał Farkasa (Węgry), Martin (Irlandia) wygrał z Limmemonem (Holandia), Savore (Kanada) wygrał na skutek dyskwalifikacji Fani'ego (Iran).

Konkurs ujeżdżania konia

Olimpijskie zawody jeździeckie w Aldershot rozpoczęły się konkursem jazdy zręcznościowej w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej. W konkurencji zespołowej uczestniczyli jeźdźcy 6-ciu państw: Francji, Szwecji, Argentyny, USA, Portugalii i Meksyku. W konkurencji indywidualnej brał udział zawodnicy 9-ciu państw: Francji, Szwecji, Argentyny, USA, Portugalii, Meksyku, Hiszpanii, Austrii i Szwajcarii.

Konkurencja indywidualna: 1. kpt. Moser (Szwajcaria) — 492,5 pkt. 2. plk Jousseume (Francja) — 490 pkt. 3. kpt. Boltenstern (Szwecja) — 477,5 pkt. 4. por. Borg (USA) — 473,5 pkt. 5. mjr Steyer (Szwecja) — 444,5 pkt. 6. por. Persson (Szwecja) — 444 pkt.

Klasyfikacja drużynowa: 1. Szwecja — 1366 pkt. 2. Francja — 1269 pkt. 3. USA — 1.256 pkt. 4. Portugalia — 1189 pkt. 5. Argentyna — 1105,5 pkt.

Ćwierćfinałowe spotkania w koszykówce

W poniedziałek rozegrano dwa ćwierćfinałowe spotkania w koszykówce. W pierwszym meczu Brazylia pokonała Czechosłowację 28:23, w drugim Francja wygrała z reprezentacją Chile 53:52.

Podnoszenie ciężarów

W podnoszeniu ciężarów w wadze koguciej pierwsze miejsce zajął najmniejszy uczestnik Olimpiady „liliput” de Pietro (USA) podnosząc 307,5 kg, przed Cransem (Anglia) — 297,5 kg i Tomem (USA) — 295 kg.

Chella (Włochy) wygrywa finał biegu kolarskiego na 1000 m

W dwóch rozegranych w poniedziałek finałach biegów kolarskich na 1000 m nieoczekiwane zwycięstwo odniósł doskonaly kolarz włoski Chella bijąc faworyta tego biegu HARRISA (Anglia) o półtorej długości roweru.

Czas nowego mistrza olimpijskiego i zdobywcy złotego medalu wynosi na ostatnim 200 m — 12 sek.

W walce o trzecie i czwarte miejsce Schandorff (Dania) pokonał dwukrotnie Bazzano (Australia).

Wyścig kolarski na 4 km z dochodzeniem wygrywa Francja

Pierwsze miejsce w finale wyścigu kolarskiego na 4 km z dochodzeniem zajęła czwórka kolarzy francuskich w czasie — 4:57,8 min przed Włochami, Anglią i Urugwajem.

Walka ta zakończyła się bezapelacyjnym zwycięstwem Polaka na punkty.

Od pierwszych sekund walki, Antkiewicz jest stale w ofensywie, zaspójując swego przeciwnika gradem ciosów.

Wytrzymały Filipińczyk stawia opór przez dwie rundy, lecz w trzeciej wyraźnie słabnie.

W ostatnim starciu Filipińczyk był bliski nokautu.

Antkiewicz przy nieustannym dopingu widowni atakował aż do ostatniego gongu, rzucając Trani'ego na liny, który sianiał się po każdym ciosie Antkiewicza.

Dzisiaj walczy Szymura i Antkiewicz

W dniu dzisiejszym zmierzy się ponownie Antkiewicz w następnej walce eliminacyjnej w wadze piórkowej. Tym razem przeciwnikiem Polaka będzie Arcila (Peru), który pokonał Duńczyka Sorensena.

Szymura spotka się z Joachimem (Indie). Kolczyński i Chychła rozegrają swe walki jutro tj. we środę.

Finałowe spotkanie wioślarskie

Stany Zjednoczone reprezentowane przez wioślarzy uniwersytetu warszawskiego, uzyskały pierwsze zwycięstwo w czwórkach ze sternikiem, bijąc we finale dwórkę szwajcarską i duńską.

Finał dwójek bez sternika zakończył się zwycięstwem wioślarzy brytyjskich, którzy wyprzedzili na finiszu prowadzącą przez 2/3 trasy dwójkę szwajcarską, uzyskując czas 7:21. Na trzecim miejscu uplasowała się dwójka włoska.

W konkurencji czwórek bez sternika pierwsze miejsce zajęły Włochy, zwyciężając Danię i USA.

Dwójki ze sternikiem wygrała Dania, a skiff zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Australijczyka który prowadząc przez całą trasę, uzyskał doskonaly czas 7:24 min., bijąc o 5 dl. Urugwajczyka RISSO. Na trzecim miejscu był Catasta (Włochy).

Finał ósemek wygrywa USA

Złoty medal w konkurencji wioślarskiej ósemek zdobyła osada amerykańska w czasie 5:56,7 min. przed osadą brytyjską i norweską.

Fantastyczny rzut Dumbadze

MOSKWA. Znakomita dyskobolka radziecka Nina Dumbadze ustanowiła nowy, fantastyczny wprost rekord świata w rzucie dyskiem, osiągając 53,23 m.

Dawny rekord świata w tej konkurencji należący do Niemki Mauermeyer, wynoszący 48,31 m. został przekroczony prawie o 5 m.

Cantone (Włochy) wygrywa szpadę panów

Zakończono indywidualny turniej olimpijski w szpadzie panów, który przyniósł duży triumf szermierzom włoskim.

Pierwsze miejsce zajął Cantone (Włochy), mając w finale 7 zwycięstw, przed Zapellim (Szwajcaria) i Mangiorottim (Włochy).

Finał strefy amerykańskiej pucharu Davisa

MEXICO CITY. Finał pucharu Davisa strefy amerykańskiej zakończył się zwycięstwem Australii nad Meksykiem w stosunku 4:1.

Meksyk zdobył jedyny punkt dzięki zwycięstwu Vega nad Quilsem w stosunku 9:7, 6:4, 6:2.



Szwecja czy Jugosławia?

Kto zdobędzie złoty medal w olimpijskim turnieju piłkarskim

W dniu dzisiejszym na głównym stadionie w Wembley rozegrane zostanie pierwsze półfinałowe spotkanie olimpijskiego turnieju piłkarskiego.

Spotkają się ze sobą dwie potęgi Północy, kandydaci na złoty medal w tej konkurencji — Danii i Szwecji.

Znamy wartość obu tych zespołów, zwłaszcza o wysokiej klasie tej drugiej przekonaliśmy się sami miesiąc temu na własnej skórze.

Dużycy po drodze do półfinału pokonali bardzo groźną reprezentację Egiptu i wygrali z silną drużyną włoską 5:3.

Szwedzi znów nie stracili do tej pory ani jednej bramki, wygrywając z Austrią 3:0 i gromiąc egzotyczną reprezentację Korei 12:0.

Którę z tych dwóch drużyn przypadnie zwycięstwo, przekonamy się w dniu dzisiejszym. Na ogół za faworyta uchodzi zespół szwedzki, cieszący się w Londynie dużą sympatią.

JUTRO: JUGOSŁAWIA—ANGLIA

We środę również na głównym stadionie w Wembley rozegrany zostanie drugi półfinał piłkarski.

Tym razem spotkają się: reprezentacja Anglii z niezwykle groźną Jugosławią, drugim obok Szwedów faworytem turnieju.

W poprzednich spotkaniach Jugosłowianie pokonali wysoko Luksemburg 3:1 i po niezwykle ostrej, miejscami brutalnej grze wygrali z Turcją 3:1.

Anglia, mimo iż miała przeciwników znacznie łatwiejszych, uzyskała zwycięstwa z trudem. Holandię wyeliminowała dopiero po dogrywce, a z Francją odniosła nikłe z trudem wywalczone zwycięstwo w stosunku 1:0.

Czy więc gospodarze potrafią na-

wiązać równorzędną walkę z groźną Jugosławią, przekonamy się jutro.

Według papierowych obliczeń finał piłkarski, rozegrany zostanie pomiędzy Szwecją i Jugosławią i jednej z tych dwóch drużyn przypadnie zaszczytny tytuł olimpijskiego mistrza piłkarskiego.

Z drużynami krakowskimi nie ma żartów...

Okazało się po raz nie wiadomo już który, że krakowskie kluby ligowe, gdy chcą, potrafią zagrać jak należy.

Potrąfił odesłać do domu zamiejscowe drużyny ze sporą porcją bramek, nie pozwalając im nawet zdobyć honorowego punktu.

Takimi „niegościnnymi” drużynami okazały się w ub. niedzielę 3 zespoły: Wisła, Cracovia i Tarnovia, które zdobyły na swych przeciwnikach 18 bramek, nie tracąc przy tym ani jednej.

Gdy Wisła poniosła w maju dotkliwą porażkę z Legią w Warszawie, gracze krakowscy wzięli sobie owe cztery stracone bramki poważnie do serca i postanowili je „odbić” sobie w rewanżowym spotkaniu. Zamiast jednak czterech, strzelili Legii dwa razy tyle goli i w ten sposób, — jak powiedział jeden z zawodników Wisły — nasze porachunki zostały „sprawiedliwie” zlikwidowane.

Skromny nabrał już pewnej rutyny w puszczaniu bramek. Najgorszą była pierwsza lekcja w Kopenhadze, potem szło już lepiej...

Kapitan związkowy będzie teraz po-

ważnie martwić się, kogo wstawić do bramki przeciw Jugosławii.

Przypuszczalnie spróbuje on wystawić Janika. Niech i on się popisie swymi znanymi umiejętnościami.

A jeśli i Janik przepuści 8 bramek (odpukejmy szybko!), to co wtedy?...

Kibice Cracovii mają pretensje do swej drużyny za to, że nie zaaplikowała Widzewowi tuzina bramek.

Owym małkotentem nakazałbym gonić w 40-to stopniowym upale przynajmniej przez 15 minut, a potem zapytałbym się ich, jak się czują...

Może by wtedy nie krzywili się na taki „niski” wynik.

Przed wyjazdem do Łodzi, Garbarnia obiecywała zrobić swym kibicom przyjemną niespodziankę.

I dotrzymała słowa. Zdobyła dwóch punktów na zawsze groźnym ŁKS-ie wskazuje na to, iż Garbarnia nie ma najmniejszego zamiaru na rozstanie się z Ligą przynajmniej w tym roku.

Niezwykle ciekawie zapowiada się niedzielne spotkanie Wisły z Tarnovią.

Drużyna tarnowska po pokonaniu Legii i Ruchu, uwierzyła w swe siły i będzie chciała udowodnić, iż jej dwa ostatnie zwycięstwa nie były dziełem przypadku.

A no zobaczymy...

Na zawody Tarnovia—Wisła w Krakowie wybiera się około 5 tysięcy kibiców, którzy są święcie przekonani o tym, że Tarnovia zrobi znowu jedną z większych niespodzianek.

Nowe rekordy Polski w pływaniu

W międzymiastowym meczu pływackim Gliwice—Warszawa, padły trzy nowe rekordy Polski: Kaletowa w biegu na 200 m stylem klasycznym ustanowiła czas 3:18,5 min., co jest nowym rekordem Polski, a sztafeta 3x100 m Gliwice w składzie: Niedzielska, Kaletowa i Liszkówna poprawiły dotychczasowy rekord, uzyskując: 4:31,2 min.

Również zawodniczki „Piasta” ustanowiły rekord Polski w sztafecie 4x100 m st. klasycznym, uzyskując czas 6:37,5 min., lepszy od starego rekordu o 8,7 sek.

W piłce wodnej waterpoliści Gliwice pokonali Elektryczność 3:2 (2:0).

Ogólny wynik meczu 103:73 dla Gliwic.

Tabele rozgrywek finałowych

(w/w) Drużyny grające o wejście do klasy A zakończyły pierwszą rundę rozgrywek, a na czele kroczy nadal Łobzowianka. W finałach o wejście do kl. B, Spółem mimo remisu zajmuje nadal pierwsze miejsce. Tabelki finałowych rozgrywek przedstawiają się następująco:

O WEJŚCIE DO KL. „A”			
1. Łobzowianka	3	5	8:4
2. Trzebinia	3	3	11:7
3. Okocimski KS	3	2	5:9
4. Podhale	3	2	5:9
O WEJŚCIE DO KL. „B”			
1. Spółem	4	6	9:6
2. Wolanka	4	5	6:4
3. Miechoń	4	3	8:8
4. Czarnochowice	4	2	9:14

„Samobójcze” bramki: ŁKS — 2, Cracovia, Polonia Byt., Widzew, Tarnovia i Wisła po 1.

Z meczu Wisła-Legia



Oto zwycięska jedenastka Wisły



Tego „szczura” bramkarz Legii mimo wszystko nie był w stanie obronić

Pełna tabela strzelców ligowych

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze „Piłkarza”, na czoło tabeli najlepszych strzelców ligowych wysunął się Kohut (Wisła), który prowadził 19-ma brankami przed swym klubowym kolegą — Graczem, mającym 18 bramek i Różankowskim II (Cracovia) 16-cie bramek.

Poniżej podajemy pełną tabelę strzelców ligowych, po drugiej niedzielnej jesiennej rundy:

- 19 bramek — Kohut (Wisła).
- 18 bramek — Gracz (Wisła).
- 16 bramek — Różankowski II (Cracovia).
- 13 bramek — Alszer (Ruch).
- 12 bramek — Cieślak (Ruch), Janeczek i Baran (ŁKS).
- 11 bramek — Pierwala (Rymer).

Gwardia (Szczecin) — Polonia (Świdnica) 2:0

ŚWIDNICA. Niemają niespodziankę sprawiła Gwardia Szczecińska swoim sympytkom, wygrywając na obcym boisku w Świdnicy z tamtejszą Polonią w stosunku 2:0 (1:0).

Po zwycięstwie tym szanse Gwardii na awans do II ligi wybitnie wzrosły. Wprawdzie Gwardia ukończyła meczem z Polonią rozgrywki o wejście, niemniej jednak Polonia Świdnicka, której pozostały do rozegrania jeszcze trzy mecze, musiałaby je wszystkie wygrać i to w wysokim stosunku, by zdystansować w tabeli Gwardię.

Nie wydaje się jednak, by mecze z Ostrowią lub Radomiakiem mogły przynieść Polonii jakieś punkty. Toteż Milicjanci ze Szczecina mogą spokojnie myśleć o II lidze.

Tabela grupy II po niedzielnym meczu Gwardia Szczecin—Polonia Świdnica:

1. Ostrowia	5	7	17:12
2. Gwardia Szczecin	6	6	10:16
3. Radomiak	4	5	11:6
4. Polonia Świdnica	3	0	4:8

Sprzedam
MOTOCYKL D. K. W. 500
ze starterem, stan bardzo dobry.
Wiadomość: Urzędnicza 9, II piętro.
349

Olimpiada jest kasową
Igrzyska olimpijskie oglądało dotychczas ponad 700 tys. osób. Dotychczasowy wpływ ze sprzedanych biletów przekroczył 350 tys. funtów szterlingów. Suma ta przewyższa ogólny wpływ ze sprzedanych biletów na Olimpiadzie w Berlinie w 1936 r.

Dziękujemy!

Juniorom TS Wisła przebywającym na obozie w Nowym Targu, ZKS Krowodrzy przebywającej na Ogólnopolskich Igrzyskach Sportowych ZZPPCH we Wrocławiu oraz zapaśnikom ZSK Olsza bawiącym na obozie w Czarnieku nad Odrą dziękujemy serdecznie za nadesłane pozdrowienia.

WZMIANKA O PRZETARGU
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIALOWEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO
Dyrekcja w Krakowie, ul. Wybickiego 10
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę 80 szt skrzynek wyłóżniczkowych samoczynnych
w wykonaniu przeciwybuchowym, kompl. wyposażonych.
Podkładki ofertowe do odebrania w Sekretariacie C.Z.M.P.N. Kraków, Wybickiego 10/1 codziennie od godz. 8—15.
Termin składania ofert: do dnia 24 sierpnia 1948 r. godz. 10-ta, w którym to dniu o godz. 12-tej nastąpi komisyjne otwarcie ofert. — Wadium 2 proc. wymagane. 5052

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY METALI NIEŻELAZNYCH
DZIAŁ KADR — W KATOWICACH, ul. PODGÓRNA 4
poszukują:
1 inżyniera-mechanika konstruktora
1 inżyniera-mechanika warsztatowca
2 inżynierów-elektryków
2 techników-elektryków
1 inżyniera budowlanego

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”
Oddział w Rzeszowie, ul. Krasińskiego, 6
WYDZIAŁ ELEKTRYFIKACYJNY
przyjmie od zaraz
TECHNIKÓW, KRĘŚLARZY
obznajomionych z pracami sieciowymi
Zgłoszenia prosimy kierować pod wspomnianym adresem. 2033-K

A. FISCHHAB
KRAKÓW GÓRZKA 46
TEL. 508-17
SZYLDY
ETYKIETY TRÓCZONE
W RÓŻNYCH KOLORACH

Nauka i wychowanie
WAKACYJNY Kurs pisania na maszynach Polskiej YMCA — Kraków, Krowoderska 8. 326-g

Różno
ZAMIENIĘ urządzenie 2 pokoj z kuchnią, z pianinem i t. p. na Dolnym Śląsku — (Wałbrzych) na odpowiednio w Krakowie. Zgłoszenia Echo Krakowa pod „346”. 346

Sprzedaj
CIĄGNIK Lenz-Buldog w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Pl. Dominikański 1, I p. m. 3. 339-g

Lokale
ZAMIENIĘ parterowe mieszkanie w śródmieściu, 2 pokoje z kuchnią bez łaźienki na odpowiednio na piętrze. Zgłoszenia: Echo Krakowa pod „347”. 347

POSZUKIWANY LOKAL 5-6 izbowy na dachu przemysł z wodą, światłem i gazem. — Zgłoszenia telefonicznie — 507-95 w godz. 10—15 2043-k

Unieważnienia
UNIEWAŻNIAM — zgubiony tymczasowy dowód osobisty — kartę rozpoznawczą, metrykę ślubu na nazwisko — Marda Hreczewicz w Sanocka — Maćkowie, powiat Przemyski. 2053

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kraków-powiat oraz dowód tożsamości Konia. Wudarczyk Józef, Sławkowice 90. 348

UNIEWAŻNIAM — zgubiony tymczasowy dowód osobisty — kartę rozpoznawczą, metrykę ślubu na nazwisko — Marda Hreczewicz w Sanocka — Maćkowie, powiat Przemyski. 2054

UNIEWAŻNIAM — zgubioną rejestrację zielone prawo jazdy wystawione na nazwisko Kordecki Józef Aleksandra, powiat Przemyski. 2055

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKM Przemyski. Gaci Kazimierz, Przemyski, Kruchel-Maly. 2056



BIEDNE SUMIENIE PIJAKA

Sumienie go gryzło,
Sumienie go żarło,
Aż wreszcie sumienie
Na delirium zmarło!

J. OZOREK

TO NICZEGO NIE DOWODZI

Kłapkiewicz tkwi w długach po uszy. Nie ma dnia, by nie odwiedził go w mieszkaniu przynajmniej jeden z jego licznych wierzycieli. Ponieważ wizyty te nie są — oczywiście — zbyt przyjemne, Kłapkiewicz postanawia nie otwierać im drzwi.

Oto właśnie słyży kroki w korytarzu, a za chwilę natoczywe pukanie do drzwi.

— Proszę natychmiast otworzyć! — rozlega się wołanie za drzwiami.

Kłapkiewicz nie odpowiada.

— Panie Kłapkiewicz otwieraj pan, ja doskonale wiem, że pan jest w domu!

Kłapkiewicz milczy.

— Panie Kłapkiewicz, pan przecież musi być w domu, bo pańskie buty stoją w korytarzu!

Kłapkiewicz zdenerwował się wreszcie i krzyknął:

— To, panie, jeszcze niczego nie dowodzi! Mogłem wyjść z domu w pantoflach!

DZENTELMEN

Pan Kazio idzie z panną Zuzią do kina. Przed wejściem paniąka wyjmując skwapliwie pieniądze i daje mu je na zakupienie biletu.

— Doskonale pani to zrobiła, panno Zuziu! — woła rozpromieniony pan Kazio. — Wrodzone mi dzentelństwo nie pozwoliłoby mi patrzeć na to, jak idąca w moim towarzystwie do kina paniąka płaci sama za siebie!...

CAŁE SZCZĘŚCIE

Iksiński leży z gorączką w łóżku — na dworze zaś upał wprost niemożliwy.

— Żal mi pana bardzo — lituje się nad nim przybyły w odwiedziny znajomy. — Na taki upał leżeć w łóżku — to musi być okropne!

— Nie takie okropne — odpowiada wstrząsany drgawkami Iksiński. — Ja, dzięki Bogu, mam dreszcze...

Nowy potwór wodny

O pojawieniu się jakiegoś nowego, nieznanego, potwora wodnego (?) donosi prasa amerykańska. Pasażerowie pewnego parowca płynącego na jeziorze Huron w USA zauważyli mianowicie w wodzie olbrzymiego węża barwy purpurowo-zielonej, długiego na około 16 metrów. O zjawisku tym krąży w całych Stanach fantastyczne pogłoski. Wszyscy podróżni kategorię potwierdzają fakt jego ukazania się.

Kr.

Listy znad morza (VIII)

Jedno miasto, czy kilka miast?

Korespondencja własna „Echa“

- Gdzie pan pracuje?
- W Gdyni.
- A gdzie pan mieszka?
- W Sopocie.

Oto typowa rozmówka. Zmieniają się tylko nazwy — zamiast Gdyni jako miejsca pracy występuje Gdańsk lub Wrzeszcz lub Chylonia, zamiast Sopotu jako miejsca zamieszkania występuje Oliwa, Orłowo, Kolibki... Kilka miast i kilka mniejszych miejscowości leżących sznurem wzdłuż wybrzeża połączonych jest nieskończoną ilością miejsc zamieszkania i miejsc pracy ludzi, którzy ustawicznie przemierzają te przestrzenie pomiędzy nimi, tak jak w Krakowie przemierza się przestrzeń pomiędzy rynkiem a Podgórzem czy Zwierzyńską a Bronowicami.

Gdynianin nie traktuje Sopotu czy Oliwy czy nawet Gdańska jako osobnego miasta. To po prostu jedno wielkie miasto — od Gdańska do przedmieścia Gdyni, po Grabówkę i Chylonię. Jedno miasto połączone licznymi liniami komunikacyjnymi — tramwajami, autobusami, trolleybusami i w końcu pociągami, kto wie czy jednak nie najlepszą z tych wszystkich komunikacji, bo najpункtualniejszą i najmniej duszną.

Najwięcej miejsc pracy posiada o-

uwidocznoną przez wspaniałe założony i starannie pielęgnowany park, przylegający do opactwa i dawnego pałacu biskupiego, zupełnie zniszczonego przez wojnę. Park jest miejscem spacerów i odpoczynku osób nawet dalej i poza Oliwą mieszkających. Jego długie aleje, jego piękne trawniki i klomby i liczne osobliwości warte są obejrzenia — park jest zarazem ogrodem botanicznym, pełnym rzadkich okazów, posiada alpinarium i cieplarnię, sadzawkę i staw, grotty ech — doskonałą zabawę dla dzieci, gdyż z jednej grotki można szepem rozmawiać z drugą położoną naprzeciw i przedzieloną aleją.

Katedra oliwska ocalała poza wieżyczkami i drobnymi uszłodziemianami. Ocalały jej słynne organy, jedna z wielkich osobliwości naszego wybrzeża, największe podobno w Europie. Gdy się na nich gra, poruszają się rzeźbione aniołki, podnoszą trąbki do ust i grają... Poza normalną służbą kościelną pełnią te organy także służbę dla sztuki — popołudniami odbywają się na nich koncerty muzyki klasycznej. Ostatnio taki piękny koncert dał przy szalenie wybitnej olbrzymiej katedrze prof. Rutkowski z Krakowa.

Z Oliwy jedzie się tramwajem na piękną plażę do Jelitkowa i stamtąd spacerem można przejść do Sopotu.



Park oliwski jest rajem dla dzieci

czywiście Gdynia i Gdańsk z przedmieściami i portami. Najwięcej zamieszkałe są Sopot, Oliwa i Orłowo. Te trzy miejscowości posiadają wymarzone warunki odpoczynkowo-mieszkalne, spokój i półsielski nastrój nagradzają trud codziennego podróżowania do Gdyni czy Gdańska. Poza tym Oliwa jest pierwszorzędną miejscowością turystyczną.

Warto zwiedzić w niej dawną przeszłość symbolizowaną przez stare opactwo Cystersów i katedrę, której wojna skośła wieże, nie niszcząc na szczęście zabytkowej świątyni ze słynnymi organami. Warto też zwiedzić w Oliwie i terazniejszą

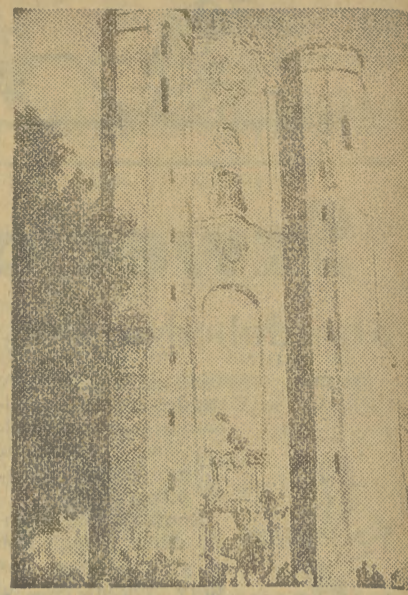
Wszystkie te miejscowości są de facto jedną i gdyby rozpoczął się szybki ruch rozbudowy, niewątpliwie główne, przelotowe ulice połączyłyby się z sobą i naprawdę stworzyły jedno miasto od Gdańska do Gdyni.

Miasto to obecnie, dzięki fenomenalnej pogodzie, zapełnione jest chyba do ostatniego miejsca. Bajońskie ceny placą ludziska za pokój prywatny, hotele i pensjonaty przepelnione. Pociągi codziennie wyrzucają tłumy nowych przybyszów — więcej przyjechało na 1 sierpnia niż wyjechało z dniem 3 lipca.

Sopot cieszy się wyjątkową frekwencją. Zarząd tego miasteczka

pragnąc wykorzystać okazję, wprowadził od 1 sierpnia wcale nie niską takse klimatyczną. W ogóle opłaty płaci się tu na każdym kroku — każde poruszenie się na plażę czy na molo, w te dwa centralne punkty Sopotu, połączone jest z płaceniem. Wprawdzie świat pracy ma wszędzie wielkie ulgi i przeważnie opłaca się jednym piętami złotymi, ale to ustawiczne wyciąganie portfela jest nieraz nużące, a nieraz irytujące.

„Dziennik Bałtycki“ w dowcipnym felietonie zapytywał, kiedy zarząd Sopotu wprowadzi nareszcie opłaty za przechodzenie z jednej ulicy na drugą...



Fronton katedry oliwskiej

Alle to są tylko maleńkie cienie na wspaniałym słońcu tegorocznego lata nad polskim morzem.

WITOLD ZECHENTER



Pierścień z promienia

Nie ma to, jak poeta! Myliłby się ten, kto by twierdził, że jest to sztuka typowo abstrakcyjna, oderwana od od życia i jego spraw. Świadczy o tym najdobitniej opisany poniżej wy-
padek:

Pan Maniś F. miał oczy pełne słodyczy i rozmarzenia, jego zaś śmiało można by było porównać do dźwięku eolskich harf. Powyższe walory plus nienaganna powierzchowność zapewniały p. Maniusowi trwałe powodzenie wśród płci pięknej; nie więc dziwnego, że zapoznanie się z panią Lilią C. było dla niego zwykłą frazją.

Rzecz stała się w pewne niedzielne popołudnie, oczywiście na deptaku. Pani Lila była samotna, samotny był również p. Maniś: wieczorne cienie nastrajały zaś ogromnie poetycko. W pewnej chwili p. Maniś postanowił zatem przypuścić szturm do słabo bronionej pozycji. Oczy nastroił na najbardziej słodki wyraz, głos przeweksłował na najczulsze struny!

— Wieczorną porą nieutulonem się czuję w żalu serdecznym, o wiele kobieca dłoń anielskim dotknięciem swych warg bólu duszy mej nie koł — wyszeptał rzewnie, podchodząc do p. Lili.

Któżby się oparł czarowi tak pięknych słów? Pani Lila skapitulowała w każdym razie przed intruzem natychmiast i westchnąwszy głęboko, odrzekła bez urazy:

— Przywitańsz się pan co prawda na bezczelny, ale luby oddźwięk w sercu mem znajdziesz. Pójdź tu o smutny!

„Smutny“ nie omieszkał skorzystać z zaproszenia i wkrótce już paradował szalenie przytulony do ramienia p. Lili, szepcząc jej w zaplantonie uszko liryczne czułości.

— Pan jesteście nadzwyczajnym poetą, — panie Maniś! — stwierdziła w następstwie tego p. Lila. — O takim człowieku bez całej życia marzyłam, takiego tylko chcę! Anioł kotleta pan nie prosisz, ani o inne cielesne świństwa; ciągnę pan tylko o sprawach duszy mówisz, o samotności naszej i o ogólnym bólu istnienia, czyli bytności.

Ostatnie promienie słońca, lśniące czystym złotem, opłatały głowy obydwojga młodych. Świat powoli zaczynał stawać się bajką.

— Zechcesz się pani żoną moją zostać? — zapytał niespodziewanie p. Maniś czując, że grunt jest już dostatecznie urobiony.

— Czemu nie? — odparła z prostotą p. Lila.

— Zaczem zaręczynowe pierścionki musim z sobą wymienić — zakonkludował p. Maniś. — Daj mi najdroższa swój, a ja ci na palec nałożę pierścionek z tego jasnego promienia, ze samej słonecznej radości utkany! — ma się rozumieć, jutro go na innszy, złoty wymienie...

Pełna lirycznego nastroju i radośnych nadziei w związku z zamążpójściem — p. Lila łatwo dała się namówić na tego rodzaju transakcję. Długo w noc jeszcze patrzyła na swój palec, śledząc na nim śladów „jasnego promienia“.

Wielkie było jej zdziwienie, gdy poetyczny młodzieniec nie zjawił się u niej mimo obietnic ani nazajutrz, ani później, ani nigdy. — Zobaczy go dopiero na rozprawie w Sądzie Grodzkim w Krakowie, gdzie p. Maniś „wylądował“ w najbliższych dniach za powyższe i inne — podobne — przestępstwa.

Jel



21.

Pomyślała o jego żonie i w tej samej chwili w duszy jej wzbudziła nienawiść do tej dalekiej i nieznanego kobiety, która nie wiedziała zapewne, że skradła jej, Edyć Berger, jedynego człowieka, z którym chciałaby żyć. Może ją zbombardują — pomyślała pogodnie.

Von Heinau siedząc z kierownicą wozu także myślał o sprawach serca. Nie żałował siedzącej u jego boku dziewczyny. Była wdową. Na pewno nie był pierwszym, ani ostatnim jej kochankiem. Po prostu szukała wrażeń i dostarczył ich jej. Lecz cała sprawa miała, prócz tego inny posmak. Von Heinau pomyślał o swojej misji. Gdyby potrafił rozkochać w sobie dziewczynę, wówczas wszystko było by prawdopodobnie o wiele prostsze. A czasu miał niewiele...

Spojrzał w jej kierunku i uśmiechnął się. Spojrzenie, które otrzymał napeliło jego serce nadzieją.

Wjechali do miasta...

ROZDZIAŁ TRZYNASTY

w którym pułkownik van Heerst jest zaniepokojony i zwołuje naradę swych współpracowników.

Wezwał tu panów — powiedział pułkownik Van Heerst, gdyż muszę się wam przyznać, że jestem zaniepokojony. Wczoraj myślałem przez cały dzień o sprawie

„SZAREGO CIENIA“. Wysłaliśmy dwu ludzi bez najmniejszego przygotowania. Obaj oni są zdani na łaskę przypadku i doszedłem do wniosku że nie będą mogli zdziałać wiele tam, gdzie taki aś jak Marek wspomagany przez stukonny mózg Van Poltena, załamał się. Trzeci człowiek odleciał w misji tak ryzykownej, że trudno mi się nawet spodziewać aby mogła się ona powieść. Dziś rano otrzymałem wiadomość, że Frid i Georg wylądowali i zgłosili się na punkt kontaktowy. Teraz mają otwarte ręce i mogą robić tam co chcą, lecz obawiam się, że nie wiele będą mogli zdziałać. Przede wszystkim nie posiadamy żadnego planu odebrania Niemcom tajemnicy „Blind-Flugu“. Co prawda w Berlinie Anglicy posiadają swoich ludzi bardzo wysoko, jak mi się wydaje, i orientują się, w posunięciach obronnych kontr-wywiadu Wehrmachtu, lecz to dla nas za mało. Tam, gdzie zaczyna się praca naszych ludzi na terenie Holandii, tam kończy się praca naszych sojuszników. Nie ludźmy się, że mogą oni raptem pomóc naszym chłopcom, gdyż przede wszystkim sami są w wielkich kłopotach, a po drugie wymagają od nas inicjatywy. Przy tym wszystkim sprawa „Ślepego Pilota“ jest niesłychanie ważna i otrzymałem już kilka monitów ze sfer najwyższej postawionych z rozkazem pośpiesznego działania. Jak sytuacja się przedstawia, wiece panowie sami tak dobrze jak ja.

— Tak — major zastanowił się — Czy znalazł pan jakieś środki zaradcze?

— Środki zaradcze? — Pułkownik zacerwienił się z pasji — Czy przypuszcza pan, że gdybym posiadał jakieś środki zaradcze — wówczas wysłałbym trzech młodych inteligentnych oficerów armii holenderskiej na prawie pewną śmierć i zaprzepaszczał tym samym prawie na pewno, nasze ostatnie szanse na zdobycie tych przeklętych planów?! Nie, nie posiadam żadnych środków zaradczych i świadomość tego zmusiła mnie do zwołania tej właśnie narady. — uspokoił się nieco i ciszej już dokończył — Radzmy panowie i wymyślmy coś! W tym świeżo zaimpro-

wizowanym świecie nie ma miejsca na dawne metody powolnego szkolenia, powolnego zdobywania wiadomości i powolnego myślenia. Tu trzeba improwizować w najwzruszszym stylu. Jedynie improwizacja z minuty na minutę może nas uratować, gdyż nie ma najmniejszych wątpliwości, że inaczej wszystko się tak zawałi i będziemy zmuszeni znów wykreślić z liczby żyjących kilku naszych ludzi.

— Tak, radzmy... — major westchnął — Spróbujmy sobie na zimno przeanalizować sytuację. A więc plany znajdują się w bazie lotniczej koło Utrechtu, czy tak?

— Tak.

— Działają tam nasi trzej ludzie, którzy już w tej chwili są na miejscu?

— Nie! Działają tam nasi dwaj ludzie, gdyż trzeci człowiek wyjechał w misji specjalnej związanej z planem. Ma on jedną szansę na tydzień, lecz gdyby mu się udało, wówczas mamy powodzenie prawie w kieszeni.

— A czy ma pan nadzieję, że właśnie ta jedna szansa może mu się nawinąć?

Praktycznie biorąc, nie ma to co liczyć. Był to mój desperacki krok, za który może kiedyś odpowiem przed Bogiem, gdyż z punktu widzenia praw rządzących wojną, byłem obowiązany tak postąpić.

— A więc dobrze. Posiadamy tam dwu ludzi, którzy w tej chwili znajdują się na miejscu, gotowi do akcji, o ile tylko potrafią nawiązać łączność z bazą, poza tym kogo tam jeszcze mamy?

— Jest tam nasz punkt kontaktowy i, oczywiście cywilna organizacja patriotyczna, dzięki której nasi ludzie zostali zameldowani i t.d. Oczywiście na miejscu jest także kilku innych zaufanych ludzi przy radiostacji, komórce propagandowej itd., lecz nie są to ludzie, którzy mogliby wypełnić jakiegokolwiek zadanie, w każdym razie nie wolno nam nawet myśleć o tym.

(C. d. 2)